

Testosteron – Kayah

To przez ciebie on wraca do domu nad ranem
Wierząc w jedno przepraszam za tysiąc swych głupstw
To przez ciebie jej płacz noca słysze zza ściany
Gdy mu dłoń sciskasz w piasek, co opada na stół

Oskarżam cię o łez strumienie,
Osamotnienie, zdradę i gniew
Oskarżam cię o to cierpienie,
Wojen płomienie, przelana krew

Testosteron

Ty go uczysz jak nie sercem, lecz czuć rozumem
Chcesz, by wierzył, że kochanie na sprzedaż jest
Ty wmówiłeś, że strach lepszy jest niż szacunek
Więc mu bron wkładasz w dłoń i wciąż kazesz mu biec

Oskarżam cię o łez strumienie,
Osamotnienie, zdradę i gniew
Oskarżam cię o to cierpienie,
Wojen płomienie, przelana krew

Oskarżam cię o łez strumienie,
Osamotnienie, zdradę i gniew
Oskarżam cię o to cierpienie,
Wojen płomienie, przelana krew

Testosteron

Oskarżam cię o łez strumienie,
Osamotnienie, zdradę i gniew
Oskarżam cię o to cierpienie,
Wojen płomienie, przelana krew

Oskarżam cię, cię, cię

Testosteron
Testosteron
Testosteron
Testosteron
Testosteron



Słowa: Kayah

Muzyka: K. Pszona, Kayah